Ewangelia Jana

Rozdział 8

**1**. A Jezus poszedł na górę Oliwną. **2**. Potem zasię raniuczko przyszedł do kościoła, a lud wszystek zszedł się do niego; i siadłszy uczył je. **3**. I przywiedli do niego nauczeni w Piśmie i Faryzeusze niewiastę na cudzołóstwie zastaną, a postawiwszy ją w pośrodku, **4**. Rzekli mu: Nauczycielu! tę niewiastę zastano na samem uczynku cudzołóstwa; **5**. A w zakonie nam Mojżesz przykazał takie kamionować; a ty co mówisz? **6**. A to mówili kusząc go, aby go mogli oskarżyć. A Jezus schyliwszy się na dół, pisał palcem na ziemi. **7**. A gdy się go nie przestawali pytać, podniósł się, rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech na nią pierwszy kamieniem rzuci. **8**. A zasię schyliwszy na dół, pisał na ziemi. **9**. A gdy oni usłyszeli, będąc od sumienia przekonani, jeden za drugim wychodzili, począwszy od starszych aż do ostatecznych, iż tylko sam Jezus został, a ona niewiasta w pośrodku stojąca. **10**. A podniósłszy się Jezus i żadnego nie widząc, tylko onę niewiastę, rzekł jej: Niewiasto! gdzież są oni, co na cię skarżyli? Żaden cię nie potępił? **11**. A ona niewiasta rzekła: Żaden, Panie! A Jezus jej rzekł: Ani ja ciebie potępiam; idźże, a już więcej nie grzesz. **12**. Zasię im rzekł Jezus, mówiąc: Jam jest światłość świata; kto mię naśladuje, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. **13**. I rzekli mu tedy Faryzeuszowie: Ty sam o sobie świadczysz, a świadectwo twoje nie jest prawdziwe. **14**. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Chociaż ja świadczę sam o sobie, jednak prawdziwe jest świadectwo moje; bo wiem, skądem przyszedł i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skądem przyszedł i dokąd idę. **15**. Wy według ciała sądzicie; ale ja nikogo nie sądzę. **16**. A choćbym i ja sądził, sąd mój jest prawdziwy; bom nie jest sam, ale ja i który mię posłał, Ojciec. **17**. W zakonie waszym napisane jest: Iż dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest. **18**. Jam jest, który sam o sobie świadczę; świadczy o mnie i ten, który mię posłał, Ojciec. **19**. Tedy mu rzekli: Gdzież jest ten twój Ojciec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie znacie, ani Ojca mego; byście mnie znali, i Ojca byście mego znali. **20**. Te słowa mówił Jezus w skarbnicy, ucząc w kościele, a żaden go nie pojmał; bo jeszcze była nie przyszła godzina jego. **21**. Rzekł im tedy zasię Jezus: Ja idę, i będziecie mię szukać, a w grzechu waszym pomrzecie; gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie. **22**. Mówili tedy Żydowie: Alboż się sam zabije, że mówi: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie? **23**. I rzekł do nich: Wyście z niskości, a jam z wysokości; wyście z tego świata, a jam zasię nie jest z tego świata. **24**. Przetomci wam powiedział, iż pomrzecie w grzechach waszych; bo jeźli nie wierzycie, żem ja jest, pomrzecie w grzechach waszych. **25**. Tedy mu rzekli: Któżeś ty jest? I rzekł im Jezus: To, co wam z początku powiadam. **26**. Wieleć mam o was mówić i sądzić; ale ten, który mię posłał, jest prawdziwy, a ja, com od niego słyszał, to mówię na świecie. **27**. Ale nie zrozumieli, że im o Ojcu mówił. **28**. Przetoż im rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna człowieczego, tedy poznacie, żem ja jest, a sam od siebie nic nie uczynię, ale jako mię nauczył Ojciec mój, tak mówię. **29**. A ten, który mię posłał, ze mną jest; nie zostawił mię samego Ojciec; bo co mu się podoba, to ja zawsze czynię. **30**. To gdy on mówił, wiele ich weń uwierzyło. **31**. Tedy mówił Jezus do tych Żydów, co mu uwierzyli: Jeźli wy zostaniecie w słowie mojem, prawdziwie uczniami moimi będziecie; **32**. Poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi. **33**. I odpowiedzieli mu: Myśmy nasienie Abrahamowe, a nigdyśmy nie służyli nikomu; jakoż ty mówisz: Iż wolnymi będziecie. **34**. Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, iż wszelki, kto czyni grzech, sługą jest grzechu. **35**. A sługać nie mieszka w domu na wieki, ale Syn mieszka na wieki. **36**. A przetoż jeźli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie. **37**. Wiem, żeście nasienie Abrahamowe; lecz szukacie, abyście mię zabili, iż mowa moja nie ma u was miejsca. **38**. Ja com widział u Ojca mego, powiadam, a wy też to, coście widzieli u ojca waszego, czynicie. **39**. Odpowiedzieli mu i rzekli: Ojciec nasz jest Abraham. Rzekł im Jezus: Byście byli synami Abrahamowymi, czynilibyście uczynki Abrahamowe. **40**. Ale teraz szukacie, byście mię zabili, człowieka tego, którym wam prawdę mówił, którąm słyszał od Boga; tego Abraham nie czynił. **41**. Wy czynicie uczynki ojca waszego. Rzekli mu tedy: My z nierządu nie jesteśmy spłodzeni, jednegoż Ojca mamy, Boga. **42**. Tedy im rzekł Jezus: Być był Bóg Ojcem waszym, tedy byście mię miłowali, gdyżem ja od Boga wyszedł i przyszedłem, anim sam od siebie przyszedł, ale mię on posłał. **43**. Przeczże tej powieści mojej nie pojmujecie? przeto, iż nie możecie słuchać mowy mojej. **44**. Wyście z ojca dyjabła i pożądliwości ojca waszego czynić chcecie; onci był mężobójcą od początku i w prawdzie nie został, bo w nim prawdy nie masz: gdy mówi kłamstwo, z swego własnego mówi, iż jest kłamcą i ojcem kłamstwa. **45**. A ja, że prawdę mówię, nie wierzycie mi. **46**. Któż mię z was obwini z grzechu? Jeźliż prawdę mówię, przeczże wy mi nie wierzycie? **47**. Ktoć z Boga jest, słów Bożych słucha; dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście. **48**. Odpowiedzieli tedy Żydowie i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytanin i dyjabelstwo masz? **49**. Odpowiedział Jezus: Jać dyjabelstwa nie mam, ale czczę Ojca mego; a wyście mię nie uczcili. **50**. Jać nie szukam chwały mojej; jest ten, który szuka i sądzi. **51**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeźli kto słowa moje zachowywać będzie, śmierci nie ogląda na wieki. **52**. Tedy mu rzekli Żydowie: Terażeśmy poznali, że dyjabelstwo masz, Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeźli kto słowa moje zachowywać będzie, śmierci nie skosztuje na wieki; **53**. Izaś ty nie większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? i prorocy pomarli; kimże się ty wżdy czynisz? **54**. Odpowiedział Jezus: Jeźli się ja sam chwalę, chwała moja nic nie jest. Jestci Ojciec mój, który mię chwali, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym. **55**. Lecz go nie znacie, a ja go znam; i jeźlibym rzekł, że go nie znam, byłbym podobnym wam, kłamcą; ale go znam i słowa jego zachowuję. **56**. Abraham, ojciec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój, i oglądał i radował się. **57**. Tedy rzekli Żydowie do niego: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział? **58**. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Pierwej niż Abraham był, jam jest. **59**. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali; lecz Jezus schronił się, i wyszedł z kościoła, przechodząc przez pośrodek ich, i tak uszedł.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.